

Sens synodalności

Synod o synodalności będzie błogosławieństwem dla Kościoła wtedy, gdy wszyscy jego uczestnicy, od papieża, poprzez biskupów, po kapłanów, osoby zakonne i świeckie, pozwolą się oświecić Jezusowi Chrystusowi.

W październiku 2023 r. Synod Biskupów będzie obradował przez cztery tygodnie, a zakończy się w październiku 2024 r. Jego tematem będzie synodalność. Termin ten jest pojęciem pochodnym od terminu „synod”. Jak wiadomo, refleksja nad zasadami nadprzyrodzonej wiary jest znacznie trudniejsza niż mówienie o rzeczach konkretnych. Zwiększa to ryzyko, że po nieuporządkowanej dyskusji wyłoni się niewyraźny rezultat. Ten synod nie może być czasem dla ideologów i ich programu władzy politycznej.

Nie chodzi zatem o treść wyznania wiary, ale o zasadę leżącą u podstaw teorii i praktyki synodów. Greckie słowo „synod” wraz z jego łacińskim odpowiednikiem „sobór” stało się kościelnym terminem technicznym (*terminus technicus*), gdy wielu biskupów zebrało się w Antiochii w 268 r., aby potępić Pawła z Samosaty jako heretyka. Ten fałszywy nauczyciel widział w Jezusie jedynie zwykłego człowieka, a tym samym zaprzeczał Jego boskiej naturze.

Decydujące znaczenie miał synod (*concilium*) w Nicei (325 r.) ze swoim dogmatycznym oświadczeniem przeciwko fałszywemu nauczycielowi Ariuszowi. Ten synod podkreślił, że Jezus Chrystus jeszcze przed wcieleniem był Synem Ojca w Trójcy Świętej, a zatem wraz z Nim i z Duchem Świętym jest jednym i prawdziwym Bogiem. Był to początek serii 21 wielkich soborów Kościoła katolickiego uznawanych za ekumeniczno-powszechne. Istnieje ponadto wiele innych soborów i synodów partykularnych, pośród których są takie, które mają uniwersalne znaczenie kościelne dzięki papieskiemu uznaniu. Istniały jednak również synody partykularne, które zwierzchnia władza w Kościele uznała za heretyckie i nieważne.

SYNODALNA KOLEGIALNOŚĆ

W 1965 r. papież Paweł VI zinstytucjonalizował nowy rodzaj synodu, czyli „Synod Biskupów”, który zgodnie z sugestią Soboru Watykańskiego II miał pokreślić kolegialność biskupów między sobą i z papieżem. Papież jest niezmienną zasadą i fundamentem jedności Kościoła w objawionej wierze oraz komunii biskupów i wszystkich wiernych. Kościół nie jest jednak scentralizowany w papieżu, jak ma to miejsce w świeckim imperium. Kościół katolicki składa się bowiem z Kościołów lokalnych, które w doktrynie, w swoim życiu i swej istocie uobecniają lokalnie cały Kościół Chrystusowy. Dlatego

zarówno centralizm, jak i partykularyzm zaprzeczają prawdzie o jednym Kościele trwającym we wspólnocie wielu Kościołów lokalnych ukonstytuowanych przez biskupów.

Zatem stały dialog między biskupami i papieżem jako następcą Piotra ma ogromne znaczenie dla świadectwa Kościoła o zbawieniu, jakie Bóg ofiaruje dzisiejszemu i przyszłemu światu w Chrystusie. Synod Biskupów jest zgromadzeniem konsultacyjnym. Nie ma takich kompetencji w sprawach doktryny i konstytucji Kościoła, jak plenarne zgromadzenie wszystkich biskupów na soborze ekumenicznym lub na synodzie partykularnym, którego decyzje są uznawane przez papieża, najwyższego nauczyciela chrześcijaństwa, jako ważny wyraz prawdy Objawienia. Na soborze biskupi jako następcy apostołów są autentycznymi świadkami Objawienia, nie nauczając niczego innego niż to, co sam Jezus polecił im nauczać.

Nawet jeśli papież przyznał teraz niektórym świeckim „prawo głosu” na Synodzie o synodalności, to ani oni, ani biskupi nie będą tam głosować w sprawach wiary. Są oni, owszem, świadkami i głosicielami prawdy i zbawienia w Jezusie Chrystusie w sensie uczestnictwa wszystkich ochrzczonych w nauczaniu, posłudze kapłańskiej i pasterskiej Chrystusa. Chodzi tylko o to, aby o wyzwaniach wiary w dzisiejszym świecie mówić w sposób tak precyzyjny, aby Chrystus w pełni pojawił się w świadomości współczesnych ludzi jako światło ich życia.

KOMPETENCJE SYNODU

Niektórzy uważają ten synod za rodzaj pierwotnego zgromadzenia wiernych, nadającego Kościołowi Bożemu konstytucję i nową doktrynę zgodną z antychrześcijańskim duchem obecnego czasu, czyniąc go kompatybilnym z ideologią Woke i LGBT. Nawet gdyby większość delegatów „zadecydowała” o „błogosławieństwie” związków homoseksualnych, wyświęceniu kobiet na diakonów lub kapłanów, papież ze swoim autorytetem nie będzie tolerować heretyckich nauk sprzecznych ze słowem Bożym zawartym w Piśmie Świętym, Tradycją apostołską i dogmatami Kościoła. Musimy wszyscy dużo się modlić i odważnie angażować się słowem i pismem, aby Kościół nie stanął wobec tak ciężkiej próby (jak podczas ariańskiej zawieruchy lub tragicznego podziału Kościoła katolickiego w czasie reformacji protestanckiej w XVI w.).

Papież Franciszek i wielu biskupów na całym świecie wielokrotnie odrzucało błędy eklezjologiczne tak zwanej „drogi synodalnej” niemieckiego Kościoła partykularnego. W Chrystusie pełnia prawdy i zbawienia jest dana wszystkim

ludziom raz na zawsze i w niezrównany sposób. Bóg nie potrzebuje nas – ludzi – jako swoich doradców, aby aktualizować lub ulepszać swoje słowo. Przeciwnie, to my musimy otworzyć się na Bożą prawdę, nawet jeśli świat jej zaprzecza i nienawidzi uczniów Jezusa tak samo jak nienawidził ich Mistrza, jedyne Nauczyciela i Zbawiciela całej ludzkości.

Nie możemy też, w imię zsekularyzowanego myślenia, czynić naszej ograniczonej ludzkiej logiki miarą słowa Bożego. Tylko w Jezusie Chrystusie, Słowie, które jest samym Bogiem i które w Synu Bożym przyjęło naszą ludzką naturę, znajdujemy pełnię prawdy, życia i łaski.

To prawda, że odwieczne i niezmienne słowo Boże w wyznaniu wiary Kościoła stawało się coraz bardziej precyzyjne językowo, kiedy trzeba było się przeciwstawić heretykom i schizmatykom. Ale to zjawisko, które nazywamy również historią dogmatu, nie oznacza, że sama prawda ewoluuje ku coraz bardziej kompleksowej wiedzy, jak chciało liberalne protestanckie chrześcijaństwo kulturowe czy katolicki „modernizm”. Słowo Boże pozostaje żywe w całej swej pełni łaski i prawdy w wierze i tradycji oraz w liturgicznym życiu Kościoła. Sobór Watykański II naucza: „Tradycja ta, wywodząca się od Apostołów, rozwija się w Kościele pod opieką Ducha Świętego. Wzrasta bowiem zrozumienie tak rzeczy, jak słów przekazywanych, już to dzięki kontemplacji oraz dociekaniu wiernych, którzy je rozważają w sercu swoim (por. Łk 2,19 i 51), już też dzięki głębokiemu, doświadczalnemu pojmowaniu spraw duchowych, już znowu dzięki nauczaniu tych, którzy wraz z sukcesją biskupią otrzymali niezawodny charyzmat prawdy. Albowiem Kościół z biegiem wieków dąży stale do pełni prawdy Bożej, aż wypełnią się w nim słowa Boże” (DV 8).

WIERNOŚĆ CHRYSZTUSOWI

Synod o synodalności będzie błogosławieństwem dla Kościoła wtedy, gdy wszyscy jego uczestnicy, od papieża, poprzez biskupów, po kapłanów, osoby zakonne i świeckie, pozwolą się oświecić Jezusowi Chrystusowi, „światłości narodów, (...) [który] pragnie gorąco oświecić wszystkich ludzi blaskiem Jego jaśniejącym na obliczu Kościoła, głosząc Ewangelię wszelkiemu stworzeniu” (LG 1). W tym celu Chrystus, historycznie patrząc, ustanowił Kościół – poprzez swoje życie, swoją śmierć na krzyżu, która przyniosła nam zbawienie, i przez swoje zmartwychwstanie. Uczynił go obrazem Trójjedynego Boga. Nie po to, abyśmy stali się ważni przed ludźmi, ale po to, aby biskupi i wszyscy wierni uświadomili sobie znaczenie Kościoła sakramentalnego jako znaku i narzędzia zbawienia świata w Jezusie Chrystusie, jedynym pośredniku między Bogiem a ludźmi (por. 1 Tm 2,5).

kard. Gerhard Müller

Autor jest prof. dr. hab. teologii, byłym prefektem Kongregacji Nauki Wiary